

TEMAT TYGODNIA: Z kulturą za pan brat.

Poniedziałek – 12 kwietnia

Temat dnia: **Szanujemy ludzi, rzeczy i przyrodę.**

☺ **Ćwiczenia ruchowe:**

<https://www.youtube.com/watch?v=O3FDSNofFXI>

☺ **Opowiadanie:** „Kornelia i Stefan” Joanna M. Chmielewska

Kornelia z rodzicami przyjechała na weekend do Karpacza. Wczoraj chodzili po górach, a dziś...

- Mamo, gdzie dzisiaj pójdziemy? – spytała Kornelka, wyskakując z łóżka.
- Do muzeum, a potem nad wodospad – odpowiedziała mama. – Ubieraj się szybko, jedź śniadanie i wychodzimy.

Dziewczynka bardzo chciała zobaczyć wodospad, lecz do muzeum wcale jej nie ciągnęło. Była już kiedyś w muzeum z wujkiem. Widziała tam zbroje rycerskie, miecze, armaty, mundury chyba sprzed stu lat, mapy i tablice z jakimiś napisami. Wujek wszystko czytał i strasznie długo oglądał każdy eksponat, a Kornelka nie mogła doczekać się, kiedy wreszcie stamtąd wyjdą.

- Musimy iść do tego muzeum? – spytała, sięgając po kanapkę.
- Nie musimy, ale chcemy. – Mama wrzuciła butelkę wody do plecaka.
- Kto chce, ten chce – mruknęła Kornelia. – Ty też wolałbyś od razu iść nad wodospad, prawda? – zwróciła się do ulubionego misia.

Ale Stefan jak zwykle nic nie odpowiedział. Grzecznie siedział w kieszeni sukienki, skąd wystawał mu tylko brązowy łypek.

- Jak w muzeum będzie nudno, to zaczniemy marudzić – szepnęła do niego dziewczynka, kiedy wychodzili z pensjonatu.

Rodzice Kornelii zatrzymali się przed niewysokim długim budynkiem.

- Jesteśmy na miejscu. Córeczko, chcesz przeczytać, jakie to muzeum? – Tata wskazał napis nad wejściem.

Kornelka niechętnie pokręciła głową. Napis był długi, a ona dopiero uczyła się czytać. Nie obchodziło jej, co to za muzeum, więc po co miała się męczyć?

- Jestem pewien, że ci się tutaj spodoba. – Tata otworzył oszklone drzwi.

Kornelia odmruknęła coś niewyraźnie i nie rozglądając się, weszła do środka. Wyjęła Stefana z kieszeni, poprawiła mu kubraczek i kokardkę na szyi.

Tata kupił bilety, pani otworzyła im drzwi do sali i podała mamie informator.

- Mamo, tu są lalki w strojach ludowych! – zdziwiła się Kornelia, podchodząc do pierwszej gabloty. – Pani w przedszkolu pokazywała nam takie na obrazkach. Ojej, zobacz, jaki mały dzbanek i filiżanka! A jaką kolorową malowaną szafę mają te lalki! I tu też są lalki!
- Dziewczynka biegała od jednej witryny do drugiej. – I tutaj! A tam figurki górali i owieczek – mówiła podekscytowana.
- O, ile samochodzików! Ja chciałabym ten niebieski z odkrytym dachem. Jakby się go dało powiększyć, to dopiero by było! – Kornelia zatrzymała się przed gablotą pełną

zabytkowych modeli aut. Wszystkie były takie śliczne, błyszczące i zupełnie inne od samochodów, które widywała na ulicach.

- Gdy babcia Ania była mała, to jeździły takie auta? – zapytała.
 - Nie. One są jeszcze starsze. Z czasów twojej praprababci – odpowiedział tata.
 - To strasznie dawno. – Kornelia nie umiała sobie nawet wyobrazić, kiedy to mogło być.
 - Mamo, patrz, lalki babcie. – Dziewczynka wskazała figurki w długich sukniach siedzące przy stole. – A jakie mają miny. Jakby im się nic nie podobało.
 - To posępne kobiety z Holandii. – Mama zajrzała do informatora.
 - Hmm... a gdzie ja widziałem przed chwilą podobną minę? Zdaje się, że u jakiejś dziewczynki, która nie chciała iść do muzeum – zaśmiał się tata.
 - Nie wiedziałam, że to będzie takie muzeum. – Kornelia rozejrzała się wokoło. – Tu chyba są same zabawki – dodała ze zdziwieniem.
 - Bo to jest muzeum zabawek – wyjaśnił tata. – Takie specjalne muzeum dla dzieci?
 - Nie tylko dla dzieci. – Mama spojrzała na starszą panią i pana, którzy właśnie weszli do sali.
 - Dorośli mogą tu wspominać dzieciństwo, ale także dowiedzieć się wielu rzeczy.
 - Na przykład czego?
 - Jakimi zabawkami bawiły się i bawią dzieci w różnych stronach świata, z jakich materiałów robiono kiedyś zabawki. A jak się ogląda domki dla lalek, widać, jak ludzie mieszkali, jakie mieli meble i przedmioty w domach...
 - Mamo, patrz, jaka mała łazienka – przerwała Kornelia. – I wanna na złotych nóżkach! I taki stary piec do podgrzewania wody i złoty prysznic! Babcia Ania mówiła, że jak była mała, też miała taki piec w łazience.
 - O właśnie, teraz już wiesz, jak wyglądały dawniej łazienki – powiedziała mama.
 - I pokoje, i kuchnie. – Kornelka nie mogła się napatrzeć na domki dla lalek. Rodzice obejrzeli już wszystko, a ona ciągle odkrywała coś nowego; a to miniaturową maszynkę do mielenia w kuchni, a to fortepian w saloniku, a to wyjątkowo śliczną lalkę.
- W witrynach przy wyjściu mieszkali misie. Małe, duże, białe, brązowe, beżowe, szare, żółte, misie chłopcy i misie dziewczynki, misie z bajek i z filmów, na ławeczce siedziała misia panna młoda z welonem na głowie i pan młody w ciemnej kamizelce, a za nimi w wiklinowym fotelu pani misiowa.
- A co robił Stefan? Przykleił nos do szyby i wcale nie chciał się ruszyć. Może rozmawiał z misiami w jakimś niesłyszalnym języku?
- Stefanie, musimy już iść. Ale jeszcze kiedyś tu wrócimy. To muzeum jest całkiem fajne, nie? – Kornelia poprawiła misiowi grzywkę, która przykleiła mu się do czoła.
 - Ciekawe, co w muzeum zabawek zostanie z naszych czasów? Jak myślisz? Ale Stefan, jak to Stefan, nie odpowiedział.

Rozmawiamy z dzieckiem na temat treści opowiadania:

- *Dokąd rodzice zabrali Kornelkę?*
- *Dlaczego na początku dziewczynka była niezadowolona?*
- *Jak zachowywała się Kornelka w muzeum?*
- *Czego dowiedziała się podczas zwiedzania?*
- *Co musimy robić, by za wiele lat jakieś inne dzieci mogły zobaczyć, jak wyglądały dzisiejsze zabawki?*
- *Co lub kogo jeszcze trzeba szanować?*
- *Co to jest szacunek?*
- *Jak można okazywać, że się kogoś lub coś szanuje?*

☺ **Piosenka „Głowa, ramiona”**

<https://www.youtube.com/watch?v=l-P0PfiZp9E>

*A gimnastyka, dobra sprawa,
Dla nas wszystkich to zabawa.
Ręce w górę i w przód i w bok,
Skok do przodu, w górę skok.
Głowa, ramiona, kolana, pięty,
Kolana, pięty, kolana, pięty.
Głowa, ramiona, kolana, pięty, (2 razy)
Oczy, uszy, usta, nos.*

Dziecko gestem ilustruje słowa piosenki, dotykając odpowiednich części ciała.

☺ **„Szanujemy, gdy...”**

- Dziecko robi szybki rysunek na małej kartce, będący jego odpowiedzią na pytanie:
Co to jest szacunek?
- Następnie prosimy, aby opowiedziało o swojej pracy i o tym, jak rozumie pojęcie *szacunek*.
- Rozmawiamy z dzieckiem na temat *szacunku* odnoszącego się do osób, przedmiotów, zwierząt, miejsc uznawanych za ważne.
- Uświadamiamy dzieciom znaczenie właściwego zachowania się w różnych codziennych sytuacjach.

☺ **Film edukacyjny: „Bajka o szacunku”.**

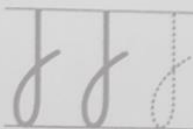
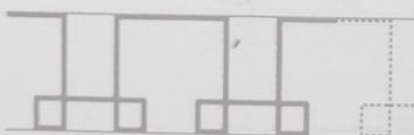
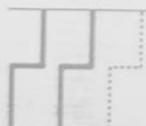
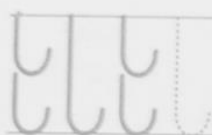
https://www.youtube.com/watch?v=ZDw6cy_OSGI

Ilustracje do tego filmu wykonały dzieci ☺



☺ Rysujemy szlaczki ołówkiem lub dowolnymi kolorami.

Dorysuj podane wzory dowolnymi kolorami.



☺ **Kochani, pamiętajcie o spacerze - pozdrawiamy serdecznie**

Małgorzata Dziubak
Dorota Trzyna